Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 95.000	Marek 85.000	Marek 95.000	Marek 200 000	Marek 85.000	5000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 216. Czwartek, dnia 18. Października 1923 r. Rok XXX.

Za kilka dni otrzymają Niemcy nową walutę.

Berlin. (PAT). Gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu oświadczył się za przejściowem rozwiązaniem kwestji walutowej. Wydany w tej sprawie urzędowy komunikat opiewa:

Na podstawie ustawowych pełnomocnictw postanowił rząd Rzeszy **utworzyć niemiecki bank rentowy. Marka papierowa pozostanie ustawowym środkiem płatniczym,** obok marki papierowej utworzona zostanie **marka rentowa, jako trwały środek płatniczy,** który będzie przyjmowany przez wszystkie kasy publiczne. **Marka rentowa zabezpieczona jest hipotekami na pierwszem miejscu opiewającemi na markę złotą, dalej zabezpieczona jest całym majątkiem ziemskim Niemiec, oraz pierwszorzędnemi obligacjami złotemi, przemysłowemi,** handlowemi **i papierami bankowemi. Każdej chwili może być ona wymienioną na oprocentowane obligacje renty złotej.**

Komunikat kończy się wyrażeniem pewności, że nowy środek płatniczy, dający maksimum bezpieczeństwa, będzie w obiegu przyjmowany z nieograniczonem zaufaniem.

Marka rentowa zjawi się w obiegu za kilka dni. Ze względu na potrzebę licznego środka obiegowego o trwałej wartości postanowiono wydać także drobne odcinki pożyczki złotej w sumie 1, 2, 3 i 5-ciu dolarów do ogólnej wysokości 200 miljonów marek w złocie. Nie chcąc jednakże, aby zbyt wiele środków płatniczych znajdowało się przez dłuższy czas w obiegu, państwo gotowe jest w ciągu miesiąca lutego roku przyszłego wymienić bony pożyczki złotej na życzenie na markę rentową.

Likwidacja strajku na Górnym Śląsku.

Katowice. (PAT). Celowe i energiczne zarządzenia władz centralnych w Warszawie, oraz władz wojewódzkich w Katowicach **zdołały doprowadzić do opamiętania się strajkujących i** zezwoliły rozumnym żywiołom pracowniczym zarówno na kolejach, jak i w przemyśle górniczym i hutniczym **na opanowanie dzikiego ruchu strajkowego. Dzięki też temu ruch strajkowy został przełamany i znajduje się obecnie w fazie powolnej, ale stale naprzód postępującej likwidacji.** Na kolejach wróciło w poniedziałek do pracy nonad 100% tych, którzy dotychczas na stanowiskach pozostali, dzięki czemu ruch osobowy osiągnął 80%, a ruch towarowy 30% normalnego swego stanu.

Należy podkreślić ponownie z naciskiem **ofiarne stanowisko całego szeregu niższych i wyższych pracowników kolejowych,** którzy nie przelękli się daleko idących gróźb czynnego terroru, urzeczywistnianych zresztą częściowo przez strajkujących i na posterunkach swoich wytrwali. **Poczty i telegrafy pracują od soboty. Huta Królewska pracuje od dzisiaj z rana prawie całkowicie. Huta Laury pracuje od soboty.** Niektóre tylko oddziały z powodu braku węgla nie mogły podjąć pracy. **W obwodzie rybnickim praca trwa bez przerwy.** Tak samo pracuje huta w Pańszowcu. Na kopalni „Szyb kolejowy" pracuje 50% załogi. Na kopalni „Piast" około 45%. W Pniowcu pod Tarnowskiemi Górami **robotnicy pracują bez przerwy i nie strajkowali ani godziny.** „Huta Pokoju" w Nowym Bytomiu **pracuje całkowicie.** Jest nadzieja, że **jutro wszyscy robotnicy powrócą do pracy.**

NIEMIECK. PISMA PODŻEGAŁY DO STRAJKU.

Katowice. (PAT). Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie **zawiesiła aż do odwołania wydawnictwo „Der Oberschlesische Courrier" w Królewskiej Hucie,** ponieważ artykuł „Überal noch Strejk" w nrze 232 z dn. 12 bm. oraz artykuł: „Ulanenatacke", jakoteż artykuł „Der Strejk wird weitergeführt" w wydaniu pisma z dnia 13 bm. zawierają ustępy nawołujące pośrednio do **podtrzymania strajku oraz usiłowania poduszczenia ludności przeciwko wojsku polskiemu,** względnie chęć **ośmieszenia władzy państwowej.** Redaktorów Zineckego i Fischera wydalono z granic województwa śląskiego, jako **niepożądanych obcokrajowców,** a nadto wytoczono proces redaktorowi Kroczekowi.

NOWY KIEROWNIK WOJ. ŚLĄSKIEGO.

Katowice. (PAT). Dr Tadeusz **Kącki, dyrektor departamentu ministerstwa spraw wewn.,** któremu p. minister spr. wewn. powierzył funkcje kierownika województwa śląskiego, rozpoczął urzędowanie.

(Przyp. Red.: Rozpanoszenie się komunistów na G. Śląsku należy niewątpliwie przypisać zbyt łagodnemu postępowaniu b. wojewody śląskiego, p. Szultisa, który został też z tego stanowiska usunięty. Energicznym zarządzeniom obecnego kierownika województwa śląskiego, p. Kątskiego, należy przypisać przełamanie terorn komunistycznych podżegaczy i powrót do normalnych stosunków na G. Śląsku).

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Warszawa (AW). Dzienniki podają, że dnia 15 b. m. **wybuchł strajk górniczy w Zagłębiu Dąbrowskiem.** W okolicach objętych strajkiem zarządzono wzmocnienie załogi wojskowej. „Robotnik" donosi z Dąbrowy Górniczej: Od dnia 15 b. m. odbywa się konferencja komitetów kopalnianych, które uchwaliły rozpocząć strajk od 15 października **i utrzymać stały kontakt ze strajkiem robotników na Górnym Śląsku.** Górnicy w Zagłębiu **przedstawili** następujące postulaty: 1) **rewizje i wypłaty zarobków co tydzień;** 2) podwyżki płac, wystarczające na pokrycie drożyzny; 3) natychmiastowe dostarczenie artykułów pierwszej potrzeby ludności w zagłębiach przemysłowych.

Obszarnicy niezadowoleni.

Warszawa. (Telef. wł.) Projekt waloryzacji podatków wywołał **niezadowolenie w kołach wielkich obszarników** z klubu Dubanowicza. Niechęć ich skierowuje się przeciw min. Kucharskiemu, jako autorowi projektu. Obszarnikom dogadza bardzo obecny stan płacenia podatku deprecjonującą się walutą.

WŁODZIMIERZ CAR

Kraków, ul. Sławkowska 8

naprzeciw Hotelu Saskiego.

Magazyn bielizny męskiej, kołnierzy, krawatek, rękawiczek, kapeluszy męskich i towarów galanteryjnych

poleca w wielkim wyborze po cenach niskich. 679

Ustawa upoważniająca.

PRZYKŁAD DLA POLSKI?

Parlament niemiecki uchwalił w ubiegłą sobotę t. zw. ustawę upoważniającą, przez którą rząd kanclerza Stresemanna uzyskuje możność przeprowadzenia reformy waluty i sanacji finansów drogą rozporządzeń. Ustawa ma tylko dwa paragrafy: w pierwszym zawiera się pełnomocnictwo dla rządu do wydawania „zarządzeń w dziedzinie finansowej, gospodarczej i społecznej, które uważa za potrzebne lub pilne, przyczem może oddalić się od zasad konstytucji Rzeczy". Upoważnienie to nie rozciąga się na dziedzinę ustawodawstwa społecznego (rząd nie będzie więc mógł normować czasu pracy) a parlament niemiecki ma prawo znieść w każdej chwili rozporządzenia rządu na podstawie tej ustawy wydane. Drugi paragraf postanawia, że ustawa traci moc obowiązującą w razie zmiany w składzie rządu, a w każdym razie z dniem 31 marca 1924 r.

Ponieważ ustawa upoważniająca oznaczała zmianę konstytucji, przeto do jej uchwalenia wymaganą była większość dwóch trzecich parlamentu przy komplecie dwóch trzecich posłów. Rada Rzeszy, zastępująca dawniejszy Bundesrat, jako przedstawicielka krajów Rzeszy oświadczyła się dość łatwo za ustawą i to 46 głosami przeciw 17. Daleko trudniejszą okazała się dla rządu sprawa ze Sejmem Rzeszy, w którym stronnictwa antyrządowe (komuniści, nacjonaliści i bawarscy ludowcy) mogły przez samą absencję nie dopuścić do kompletu dwóch trzecich, wynoszącego 306 posłów. Również w najsilniejszem stronnictwie rządowem, wśród 177 socjalistów, znajdowała się znaczna mniejszość przeciwna ustawie i grożąca wstrzymaniem się od głosowania. I istotnie w ubiegły czwartek podczas głosowania wspomniane wyżej stronnictwa przez wyjście z sali udaremniły uchwalenie ustawy, mimo że kanclerz Stresemann zagroził rozwiązaniem Izby, jeśli nie otrzyma żądanych pełnomocnitw. Głosowanie odroczono do soboty. Rządowi udało się w międzyczasie skłonić bawarskich ludowców do pozostania na sali, a ponieważ socjaliści głosowali solidarnie za rządem, więc ustawa przeszła większością 316 przeciw 24 głosom.

Kanclerz Streseman uzyskał w ten sposób dyktaturę finansowo-gospodarczą w państwie na kilka miesięcy. Parlament został odsunięty od zabierania głosu w najważniejszych sprawach, a raczej odsunął się od nich sam dobrowolnie. Konserwatysta Schulz nazwał to patetycznie „samobójstwem parlamentaryzmu"... Na podstawie nowej ustawy zamierza rząd w drodze rozporządzenia przeprowadzić dostosowanie podatków do spadku waluty, czyli t. zw. waloryzację podatków, ustanowić podatek majątkowy, rozszerzyć zakres władzy ministra skarbu, dokonać reformy walutowej,

znieść lub obniżyć niektóre opłaty i podatki, jak np. podatek od węgla i t. d. Zamiast ciężkiego aparatu ustawodawczego, w którym o sprawach dotyczących niezmiernie skomplikowanego organizmu gospodarczego decyduje przeważnie demagogja, interes klasowy lub pospolita ignorancja, przychodzi teraz do głosu i decyzji rząd, mogący działać szybko, konsekwentnie i fachowo. Nie ulega wątpliwości, że ustawa sobotnia jest wielkim krokiem naprzód na drodze ku sanacji gospodarczej Niemiec.

Ustawa niemiecka ma także dla nas duże znaczenie. Okazuje się bowiem, że oprócz oparcia rządu o silną i stałą większość parlamentarną, dawniej w Austrji, a teraz także w Niemczech uznano jako drugi niezbędny warunek sanacji finansowej rozszerzenie uprawnień rządowych kosztem parlamentu. Jest to jakby parlamentaryzacja podniesiona do potęgi. Czy nie należałoby zatem i w Polsce, w analogicznem znajdującej się położeniu, **ograniczyć uprawnień Sejmu w zakresie walutowo-finansowym na korzyść** — jeśli nie rządu — **to Rady Naprawy Skarbu?** Inicjatywę w tym kierunku dał już klub Ch. Dem. przez uchwalenie znanej rezolucji. Teraz kolej na inne kluby sejmowe. Że Sejm nasz mało nadaje się do prowadzenia rozumnej polityki skarbowej — wszystkim wiadomo... Czyż zatem nie byłoby wielkim krokiem ku sanacji, gdyby sprawy gospodarczo-finansowe oddano Radzie, złożonej z kilkunastu fachowców? Chcielibyśmy o tem usłyszeć zdanie innych stronnictw, a zwłaszcza zdanie Rządu.

Pogrzeb ofiar katastrofy warszawskiej.

Warszawa. (PAT). Wczoraj odbył się w Warszawie pogrzeb ofiar strasznej katastrofy w Cytadeli warszawskiej. W środku górnej nawy kościoła Świętego Krzyża ustawiono w czterech rzędach 22 trumien ze zwłokami, w czem 5 trumienek dziecięcych. W prezbiterjum zajęli miejsca marszałkowie Rataj i Trąmpczyński, członkowie rządu, wyżsi przedstawiciele władz, oraz delegacje oddziałów wojskowych. Uroczyste nabożeństwo żałobne celebrował Ks. Biskup polowy, Gall, w asystencji duchowieństwa.

Kiedy podczas dokonywanej przez ks. Kard. Kakowskiego ceremonji kropienia zwłok rozległy się dojmujące dźwięki marsza Szopena, odtworzone przez orkiestrę reprezentacyjną, **cały kościół rozbrzmiał jednym wielkim jękiem i szlochem rodzin ofiar katastrofy. Płakała większość znajdujących się w świątyni osób.** Po wyniesieniu trumien z kościoła i złożeniu na karawanach, pożegnał je z krużganka świątyni kapelan szpitala ujazdowskiego, ks. Wojtczak, poczem ruszył pochód żałobny na cmentarz wojskowy na Powązkach, poprzedzany przez liczny poczet duchowieństwa z Ks. Biskupem Gallem na czele. Za każdą trumną bezpośrednio postępowała najbliższa rodzina, **zaś nieskończony pochód za trumnami** otwierali marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele rządu, generalicji, oficerów, reprezentacji organizacji społecznych, cechy warszawskie ze sztandarami itd. **Śmiało można powiedzieć, że cała Warszawa wzięła udział w tej uroczystości żałobnej.**

KONDOLENCJE OJCA ŚWIĘTEGO.

Warszawa. (PAT). Nuncjusz papieski złożył wizytę ministrowi spraw zagr. i wręczył następujący telegram: "Ojciec św. bolejąc nad wielkiem nieszczęściem, jakie nawiedziło Warszawę, poleca wyrazić imieniem Jego Świątobliwości głębokie współczucie. Równocześnie zanosi do Niebios gorące modły za nieszczęśliwe ofiary, błagając Wszechmocnego o pocieszenie dla rodzin ofiar strasznego wypadku. Gaspari".

NA TROPIE ZBRODNIARZY.

Rząd zmobilizował wszystkie siły, w celu wykrycia i ukarania sprawców strasznej zbrodni w Cytadeli. Wszystkie władze pracują z całą energią. Wyników śledztwa na razie — ze zrozumiałych względów — podać nie można. Faktem jest jednak już stwierdzonym, że **był to czyn zbrodniczej ręki, a zamach był dziełem spisku politycznego.** Władze mają już w tym kierunku poważne dowody. Stwierdzono między innymi fakt, że **do cytadeli miał wolny dostęp i mógł go ułatwić innym, osobnik, który był już karany więzieniem za zdradę państwową.** Znamiennem jest również opowiadania jednego ze świadków wybuchu, p. Łapickiego, który z balkonu domu, leżącego naprzeciw prochowni, na krótko przed eksplozją zauważył wąską, jasną smugę światła, prowadzącą od muru zewnętrznego cytadeli do prochowni. W chwilę później nastąpił ogłuszający wybuch. Tęsamą smugę widział z innej strony (od Wisły) oficer, który tam znajdował się z grupą żołnierzy i zorjentowawszy się o co chodzi, zdążył żołnierzom tym krzyknąć: „Uciekajcie!"

Aresztowania w związku z wybuchem w cytadeli.

Warszawa. (AW). W związku z **dochodzeniami w sprawie wybuchu w Cytadeli, nocy wczorajszej i dzisiejszej dokonano licznych aresztowań. W samej Warszawie aresztowano przeszło 200 osób,** zarejestrowanych jako jawnych lub ukrytych zwolenników komunizmu. Wśród niektórych znajduje się wielu wybitnych działaczy komunistycznych.

Rozruchy głodowe w Niemczech.

Berlin. (PAT). (Wolff). Dziś przed południem i po południu w kilku punktach miasta, zwłaszcza w Neukölln i Schöneberg **splądrowano liczne sklepy piekarskie.** Policja rozpędziła zebrania bezrobotnych. W Schönebergu policja musiała rozpędzać tłum, liczący około 5000 osób, które domagały się przyznania nadzwyczajnej zapomogi i chciały **splądrować nowy ratusz.**

Berlin. (PAT). (Wolff). Dziś przed południem zebrali się robotnicy bez pracy w dzielnicach podmiejskich i **ruszyli ku ratuszowi.** Mimo licznych oddziałów policji, zastępujących drogę, **udało się kilkutysięcznym tłumom dotrzeć do centrum miasta.** Tłumy w ulicy Królewskiej i w ul. Spandawskiej tamowały komunikację. Wśród demonstrantów zauważono liczne osoby, podburzające do plądrowania. Na ulicy Rossstrasse **przyszło do poważnego starcia między policją a demonstrantami.** Nieliczna policja nie była w stanie rozproszyć demonstrantów i dała ślepą salwę, a gdy to nie pomogło dała salwę ostrą. O ile dotychczas stwierdzono, **trzy osoby są ciężko ranne.**

Wielotysięczny **tłum pociągnął przed gmach giełdy i usiłował wtargnąć do wnętrza. Bramę budynku zdemolowano.** W ostatniej chwili nadeszły posiłki policyjne, które tłum rozpędziły. **Wielu członków giełdy poturbowano i wznoszono przeciw nim okrzyki antysemickie.** Gdy policja wyparła tłum z pod giełdy, tłum ruszył do Lustgartenu i tam zebrał się przed zamkiem. Ulicę Wilhelma policja zamknęła z obawy, że tłumy będą się starały wtargnąć do dzielnicy, w której mieszczą się gmachy rządowe.

Berlin. (PAT). Między demonstrującymi bezrobotnymi **a policją w Mannheim przyszło według doniesienia „Vossische Ztg" do starcia, przyczem dwie osoby zostały zabite.**

Kolonja. (PAT). Wczoraj przyszło **do zaburzeń i grabieży w Kolonji.** Interweniującą policję **tłum obrzucił flaszkami i kamieniami, oraz dał do niej strzały.** Policja użyła broni, **zabijając jedną, a raniąc dwie osoby.**

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Punkt ciężkości sytuacji w ciągu dnia wczorajszego tkwi w **echach zamachu.** Pogrzeb nosił charakter manifestacyjny. Prokuratorzy i sędzia śledczy ogłosili dziś w rannych dziennikach oświadczenie, że **nikomu nie udzielali żadnych wyjaśnień.** W Sejmie z tego powodu pojawiły się trzy wnioski. Interpelacja stronnictw większości: 1) zwracająca się do rządu z zapytaniem, czy **gotów jest udzielić wyjaśnień w sprawie zamachu;** 2) czy na komisji wojskowej gotów jest udzielić wyjaśnień co do **zabezpieczenia prochowni** i materjałów wybuchowych; 3) czy jest gotów udzielić wyjaśnień co do **strat poniesionych przez państwo i ofiary.**

Wnioski Koła żydowskiego: 1) domaga się uznania ze strony Sejmu, **że rząd nie miał podstaw do rzucania w odezwie oskarżenia na ludność żydowską; 2) wyboru komisji 9 osób, w celu zbadania przyczyn wybuchu; 3) zwolnić bezpodstawnie (!) aresztowanych obywateli (są to komuniści) i zaniechać dalszych aresztowań,** zaniechać również przeszkadzania władzom sądowo-śledczym dochodzenia prawdy.

Wniosek lewicy wyraża ubolewanie z powodu wydania odezwy rządu, domaga się **wyboru komisji z 7 osób** dla zbadania tej sprawy. Wnioski te zostały na wtorkowem posiedzeniu zgłoszone i **będą traktowane we środę.**

W Sejmie **przyjęto w drugiem czytaniu projekty rządowe w sprawie podwyżki podatku gruntowego i kar za zwłokę.** Następnie toczyła się **dyskusja polityczna,** w której przemawiali: pos. Barlicki, Dębski, Piechocki, Reich, Dubanowicz. W tej chwili — godz. 9 wiecz. — toczą się obrady nad wnioskiem nagłym, przyczem **nagłość wniosku socjalistów w sprawie naruszenia przez rząd ustaw konstytucyjnych została odrzucona.**

Prowizorjum budżetowe w Komisji.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego po referacie pos. Tabaczyńskiego **przyjęła w drugiem czytaniu 17 głosami przeciw 12 projekt ustawy o dodatkowem prowizorjum budżetowem za czas od 1 lipca do 30 września br.** i projekt ustawy o prowizorjum dodatkowem za czas od 1 października do 31 grudnia br. Trzecie czytanie wobec sprzeciwu odłożono do jutra. (Patrz artykuł na str. 3).

Gdańsk ku Polsce.

Gdańsk. (AW) Wczoraj odbyły się w całem Wolnem mieście **wiece przedwyborcze, zwołane przez frakcję polską.** Wiece odbyły się spokojnie, **nieniepokojone przez koła radykalne niemieckie,** które niejednokrotnie swego czasu usiłowały rozbijać wiece polskie. Stwierdzić należy przytem, iż po raz pierwszy na niektórych wiecach **większość obecnych stanowili Niemcy Gdańszczanie,** którzy wobec nieznajomości języka polskiego, **prosili mówców polskich o wygłaszanie swych mów po niemiecku i z żywą aprobatą przyjmowali wywody mówców.** W związku z tem zaznaczyć należy, iż niedawna jeszcze **niechęć do wszystkiego, co polskie, zanika obecnie, a jednocześnie zaznacza się pragnienie porozumienia się z Polską.**

O wytrwanie, pracę i oszczędność.

Z mowy **Prezydenta Rzeczypospolitej w Wilnie.**

Wilno. (PAT). W czasie obiadu wydanego we Wilnie na cześć przebywającego tam p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłosił on dłuższą mowę, z której znamienne słowa przytaczamy w skróceniu:

„Do ziemi tej — mówił P. Prezydent — mamy nietylko odwieczne prawa i wolę tej ludności, ale przedewszystkiem opieramy się tu na sile. Ta siła wojska polskiego, hartowna, jak stal, sprawiła, że jestem wśród Was, a generał Malczewski powiedział, jakim jest duchem ożywiona. To jest pierwszą gwarancją, że **tutaj się ostaniemy i nikt nas stąd nie ruszy".**

Omawiając następnie zagadnienie **budowy naszej państwowości,** zaznaczył p. Wojciechowski, że realizacji tych dążeń **nie przeprowadzi nikt** z zewnątrz, żaden **geniusz — tego musi dokonać** cały naród. Dlatego tak silnie akcentuję potrzebę silnej woli, wytrwałości i pracy obywatelskiej. **Stoimy w obliczu reformy gospodarczego życia.** Będzie to rzecz trudna, bo nie wszyscy będą gotowi wyrzec się utrzymania i pomocy, jaką od państwa otrzymywali. Walka będzie ciężka. **Bądźmy gotowi cierpieć jeszcze czas krótki, może rok, może półtora roku, a będziemy mieli skarb polski zdrowy.** Nadszedł dziś czas na hasła: **oszczędności, pracy i nauki.**

Z tej ziemi Polska czerpała najdzielniejszych ludzi, że wspomnę tylko Mickiewicza i Kościuszkę. Od nich uczyliśmy się kochać Polskę, dla niej pracować i umierać. Gdzież jest w Polsce ziemia, któraby więcej cierpiała, na którą walił by się więcej prześladowań i ciosów? Niechże zakwitnie pełnią kultury i dobrobytu na chwałę Polski!

Z dnia politycznego.

O pełnomocnictwa dla rządu.

„Gazeta Warszawska" we wstępnym artykule porusza sprawę „najważniejszego postulatu", tj. udzielenia rządowi wyjątkowych pełnomocnictw. Siła wewnętrzna i finanse Rzeczypospolitej — pisze — tonęły przez cztery lata w bagnie ustępliwości, braku męskiej decyzji, tolerancji na grzechy tej lub innej strony, gubienie i przekreślenia głównego celu dla lada względu lub wątpliwości. I dlatego rząd obecny, mimo opozycyjnego hasła i podziemnych ataków, postawił hasło: wszystkie względy na bok, hasło niepopularne, ale jedynie skuteczne.

Aby jednak rząd mógł pod tem hasłem zwyciężyć, musi posiadać w swem ręku **wszystkie środki,** które w takich wypadkach powinna mieć do rozporządzenia władza państwowa. **Środków tych dostarczyć mu musi Sejm i społeczeństwo.** Sejm przez udzielenie **rozszerzonych pełnomocnictw,** społeczeństwo przez bezwzględną karność i skupienie wszystkich sił około akcji sanacyjnej".

Wkońcu „Gaz. Warsz." słusznie zaznacza, że długa procedura zwykłego parlamentarnego porządku rzeczy paraliżuje szybkość i celowość akcji. A tymczasem sanacja skarbu wymaga energicznego i szybkiego działania.

O co żydzi interpelują rząd?

Żydzi — jak donosi „Nasz Przegląd" — wnoszą interpelację do rządu w sprawie podręcznika „Etyki" ks. Dra Kalinowskiego, który Min. Ośw. poleciło do użytku w szkołach średnich. Nie podoba się żydom ustęp podręcznika traktujący o „kwestji żydowskiej", w którym autor dochodzi do następujących konkluzji:

„Z istoty nauki chrześcijańskiej wypływa jasno, że **żydzi**, jak każdy inny naród, **powinni posiadać wolność i równouprawnienie. Żydzi nie powinni być jednak postawieni w korzystniejszych warunkach, niż chrześcijanie.** Wolno przeto **odjąć im możność oszukiwania ludzi, robienia geszeftów nieuczciwych, demoralizowania społeczeństwa.** Nie **ustawy wyjątkowe** należy wydawać przeciw żydom, ale ustawy **szczególne obmyślane przeciw możliwym krzywdom.**

Drugim środkiem obrony przeciw żydostwu jest **pozytywna praca społeczna.** Zakładanie sklepów chrześcijańskich, stowarzyszenia samopomocy, rozwijanie i popieranie **własnego handlu,** zrzeszenia społeczne skutecznie prowadzą do celu. Siły moralne chrześcijańskiego społeczeństwa, mocne zasady religijne i narodowe i pomoc prawodawstwa są zdolne postawić nasze życie tak wysoko, aby jego zalew żydowski nie dosięgnął"!

Interpelacja Koła żyd. zarzuca autorowi, że „zaleca wydawanie ustaw wyjątkowych", że „treść rozdziału jest antykonstytucyjna", a ministerstwu, że „poleca podobne nonsensy" i „popiera szerzenie obałamucającej agitacji antysemickiej".

Przeliczyli się jednak interpelanci. Inkryminowany bowiem ustęp nie zawiera nic z tzw. „agitacji antysemickiej", wypowiada się przeciw ustawom wyjątkowym, jednem słowem wskazuje tylko pozytywną pracę jako środek do rozwiązania kwestji żydowskiej. Jeśli takie uczciwe pojmowanie sprawy wywołało interpelację żydów, to może to świadczyć tylko o daleko posuniętej odwadze żydów i równocześnie naszej bezsilności.

Poskromić bandytów żydowsko-socjalistycznych!

„Naprzodowi" nie podobała się odezwa rządu w sprawie katastrofy. Można spierać się o to, czy należało przed ukończeniem śledztwa ogłaszać, że wybuch był dziełem zamachu zbrodniczej ręki. W każdym razie takie panuje powszechne przekonanie, które zresztą zdają się potwierdzać dotychczasowe wyniki śledztwa. Rząd więc w swej odezwie dał tylko wyraz temu powszechnemu przekonaniu i nie popełnił tu żadnej zbrodni. A tymczasem socjalistyczny „Naprzód" z powodu tej odezwy wpadł w iście żydowską furję. Jakiś żydowin ośmiela się pisać pod adresem rządu większości polskiej:

„W jakich rękach my się znajdujemy?! Jak długo jeszcze losy państwa i narodu zależeć będą od mafji bez poczucia odpowiedzialności, bez mózgu i sumienia, bez czci i wiary?!"

Artykuł „Naprzodu" został niewątpliwie skonfiskowany, bo źleby było z państwem, któreby pozwalało w tak zuchwały sposób lżyć własny rząd. Ale to jeszcze za mało. Trzeba wreszcie znaleźć sposób na tego rodzaju bandyckie napaści socjalizujących żydów.

Można oczywiście krytykować rząd i dążyć do jego obalenia, ale dopóki on istnieje, wara żydom w ten sposób odzywać się o rządzie Rzeczypospolitej Polskiej. Bezczelność palestyńskich przybyszów, wyhodowanych na polskiej ziemi, przechodzi już wszelkie granice.

Prowizorjum budżetowe za IV. kwartał.

Podstawę do ułożenia prowizorjum budżetowego na IV. kwartał b. r. tworzą rzeczywiste, a w braku ostatecznych zestawień przybliżone cyfry wydatków i dochodów w kwartale trzecim. Otóż w trzecim kwartale wydatki państwowe wynosiły w miljonach mp.:

w lipcu 2,073.930,
w sierpniu 3,920.000,
we wrześniu (cyfra przypuszczalna) 7,368.993,

Ogólna zatem suma **wydatków na III. kwartał dosięgła cyfry 13.362.923 miljonów mp.**

Na pokrycie powyższych wydatków wpłynęły następujące dochody (w miljonach mp.):

w lipcu 833.000,
w sierpniu 1,260.923,
we wrześniu 4,000.000 (cyfra przypuszczalna).

Ponieważ dochody te były niewystarczające, przeto rosło stale zadłużenie państwa w P. K. K. P. Oto jego cyfry:

w lipcu 1,194.000 mil.,
w sierpniu 2,282.500 mil.,
we wrześniu 3,792.500 mil.

Jeśli się zważy, że przewidywane w prowizorjum budżetowem na III. kwartał wydatki wynosiły 5,778.527 miljonów, a rzeczywiste wydatki przewyższyły cyfrę 13 biljonów, to otrzymamy przekroczenie preliminarza o 7,584.396 miljonów, t. j. o 130%... Przekroczenie to zostało wywołane głównie drożyzną i zwiększonymi wydatkami na urzędników. Np. wydatki na urzędników z cyfry 740 miljardów w lipcu wzrosły do 1,543 miljardów w sierpniu i do 2,467 miljardów we wrześniu. Razem dały sumę 4,750 miljardów, czyli 82% preliminowanych w ustawie wydatków.

W prowizorjum budżetowem na IV. kwartał rząd preliminuje rozchody o 100% wyżej, niż zawierał preliminarz za kwartał ubiegły, razem z deficytem, t. j. **w cyfrze 24,867.846 miljonów mp.**

Jak będzie ta olbrzymia cyfra pokryta?

Na podstawie wpływów z trzeciego kwartału minister skarbu przewiduje na IV. kwartał dochody:

z danin publ. i z podatku mająt. 5.375 miljard.,
z koleji 2.400 miljard.,
z innych źródeł 1,500 miljardów.

Razem wyniosą dochody 9,275 miljardów. Pozostaje **deficyt 15,725.846 miljonów, który musi być pokryty albo pożyczką w P. K. K. P., lub operacjami kredytowemi,** do których art. 6 ustawy o prowizorjum budżetowem upoważnia ministra skarbu.

Na ten przewidywany olbrzymi wzrost wydatków przy końcu b. r. wpływa oczywiście w pierwszym rzędzie drożyzna. Wskaźnik cen hurtowych w stosunku do r. 1914 wzrósł w czerwcu do cyfry 12.227, a we wrześniu do 49.210, zatem czterokrotnie w ciągu ostatnich czterech miesięcy. Jeśli zaś pobory urzędnicze oznaczymy 1 lipca cyfrą 100, to w ciągu lipca wzrosły one do 148, 1 sierpnia do 307, 1 września do 491, 1 października do 718 (7 razy!). Wydatki te pochłaniają 80% preliminarza budżetowego. Oszczędności (usunięcie 16.000 funkcjonarjuszy) znajdą wyraz dopiero w budżecie za pierwszy kwartał r. 1924, gdyż rząd musi płacić usuniętym 1 października urzędnikom pobory aż do końca roku bież.

Ogromnie deficytowem przedsiębiorstwem są — jak wiadomo — koleje państwowe. Z powodu fatalnego stanu rachunkowości kolejowej posiada Minister Skarbu zestawienie rachunkowe tylko za I. kwartał. Trudno więc obliczyć ściśle deficyt kolejowy. Ale można o nim wnosić z wysokości dotacji kolejowej za lipiec, kiedy wynosiła ona 954 miljardy na ogólną cyfrę 2.073 miljardów wszystkich wydatków państwowych. W sierpniu zaś dotacja ta wzrosła do 1,550 miljardów, na 3.920 miljardów wszystkich rozchodów państwa

Dwie uroczystości żałobne w Poznaniu.

Pogrzeb ś. p. rektora H. Święcickiego.

Ubiegła niedziela minęła w Poznaniu jako dzień żałoby. W dniu tym złożono do grobu zwłoki wybitnego uczonego i zasłużonego obywatela, rektora Uniw. poznańskiego, ś. p. Dra H. Święcickiego. Zwłoki jego przewieziono w sobotę z pałacu Działyńskich do auli uniwersyteckiej, gdzie następnego dnia od rana wystawione były na widok publiczny. Do trumny zasłużonego działacza spieszyły tysiączne tłumy, składając mu ostatni hołd. Na katafalku wśród palm i krzewów, między dwoma wielkimi świecznikami widniały zwłoki, a obok insygnia władzy rektorskiej: toga i poduszka z orderami: „Polonia restituta" i „Legji honorowej". Straż honorową przy trumnie pełnili akademicy. O godz. 12 w południe ruszył kondukt prowadzony przez ks. biskupa Łukomskiego w otoczeniu licznego duchowieństwa. W pochodzie żałobnym wzięły udział delegacje różnych stowarzyszeń, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegat rządu, Akademji Umiej., Uniwersytetów, młodzież akademicka i tysiące publiczności. Nad mogiłą wygłosił przemówienie ks. prałat Stychel, kreśląc zasługi zmarłego, któremu w życiu przyświecały trzy **ideały:** czyn, wiedza i wiara. Po przemówieniu złożono zwłoki na wieczny spoczynek.

Przeniesienie prochów Wybickiego, Kosińskiego i Niegolewskiego do grobu zasłużonych.

Tegoż dnia popołudniu odbyło się w Poznaniu uroczyste przewiezienie prochów wojewody **Józefa** Wybickiego, autora nieśmiertelnej pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła", gen. Amilkara Kosińskiego i pułk. Andrzeja Niegolewskiego, który wraz z Kozietulskim brał udział w szarży pod Somosierrą — do kościoła św. Wojciecha, gdzie spoczną w grobach zasłużonych. I ta uroczystość skupiła tłumne rzesze publiczności.

U trumien bohaterów wygłosił krótkie przemówienie do zebranych gen. Raszewski.

...W Poznaniu trzeba nam było miejsca — mówił generał — do którego rodzice prowadzić będą swe dzieci, wskazując im jasne przykłady cnót obywatelskich i bohaterstwa. Prochy naszych bohaterów spoczną tam, kędy przechodzą szeregi żołnierzy. Otóż ci, którym dziś cześć oddajemy, typem są żołnierzy, jakich Polska mieć pragnie. Żołnierze dzisiejsi być winni nie kastą, lecz prawdzwymi obywatelami. I dlatego spokój zakłóciliśmy prochów Waszych, by Was mieć jako wzór. Poruszcie wszystkich, aby pomyślano nad tem, że Ojczyznę nie na to mamy, by ją wyzyskiwać, lecz na to, by dla niej pracować. Cześć Wam!".

W tej samej chwili, gdy gen. Raszewski wypowiedział słowa „Cześć Wam!" — huknęły z ulicy trjumfalne dźwięki „Mazurka Dąbrowskiego". Dźwięki te po raz pierwszy po stu przeszło latach rozległy się wobec trumny ich autora.

Po dokonaniu poświęcenia trumien przez ks. biskupa Łukomskiego, wyniesiono je z Muzeum Wojskowego i złożono na lawetach armat. Na czele konduktu prowadzonego przez ks. biskupa jechał szwadron 15 pułku ułanów z orkiestrą i kompania artylerji. Za trumnami postępowały rodziny i przedstawiciele władz. Za trumną pułk. Niegolewskiego szła również grupa oficjalistów i robotników z Niegolewa, pamiętających doskonale ś. p. Andrzeja Niegolewskiego. W kościele św. Wojciecha złożono szczątki w kaplicy t. zw. Jeneralskiej, jako cenną relikwię trzech znakomitych Polaków.

Na kartach historji imię Wybickiego widnieje zaszczytnemi zgłoskami zapisane. Wybrany w r. 1767 posłem na Sejm, wystąpił przeciw protekcyjnej polityce uprawianej przez obce mocarstwa w Polsce za Stanisława Augusta. Konflikt z królem zmusił go do opuszczenia Warszawy i przystąpienia do konfederatów barskich. Za Sejmu czteroletniego należał do najgorliwszych stronników reformy postępowej. W r. 1806 wezwany przez Napoleona do Poznania przeznaczony został na członka nowego rządu polskiego, został sena-

torem-wojewodą Księstwa Warszawskiego, a od r. 1818 prezesem sądu najwyższego. Był to człowiek najzacniejszego charakteru i znakomitych zdolności.

Niegolewski związał pamięć o sobie ze szarżą w wąwozie Somosierry, gdzie krwią z 11 odebranych ran, okupił swój bohaterski poryw. Do końca epopei Napoleońskiej przewija się nazwisko jego w okresie walk w Niemczech, aż do bitwy pod Lipskiem. Od r. 1815 zakończywszy zawód rycerski, został ziemianinem i na tym posterunku wiódł dalej walkę obywatelską z systemem germanizacyjnym Flottwella. W r. 1848 pobity i poraniony przez kolonistów i huzarów pruskich, musiał uciekać z kraju przed rozwydrzonem żołdactwem i sekundującem mu żydostwem, które najeżdżało dwory polskie. Zmarł w r. 1857 zasłużony dla sprawy ojczystej.

Jak żydzi rabują skarb państwa.

Minister Kucharski jeszcze jako minister przemysłu i handlu zajął się kontrolą należności skarbowych od przemysłowców, a zostawszy ministrem skarbu polecił sprawdzić, czy podatki są wnoszone w należytej wysokości. Zarządzone sprawdzanie, czy podane przez poszczególne firmy i przedsiębiorstwa zeznania o ich obrocie są zgodne z prawdą, przyniosły sensacyjne rezultaty. Wykryto niesłychane nadużycia na szkodę skarbu. Stwierdzono nadużycia całego szeregu firm żydowskich w Warszawie, które podały swój obrót na kilka miljardów mniej, niż był w rzeczywistości.

Również i z prowincji nadchodzą podobno wiadomości. I tak w Łowiczu sklepik spożywczy Banaszkiewicza, który z braku obrotu już zbankrutował, komisja szacunkowa oszacowała na 20 miljonów, budkę na pl. targowym, Materaka, na 15 miljonów, a miljardowego hurtownika, Silberberga (hurtownia cukru i śledzi), którego obrót wynosił conajmniej półtora miljarda, komisja oszacowała na 400 miljonów. Obrót p. Lebiody, posiadającego detaliczny sklepik spożywczy na podrzędnej ulicy, komisja oszacowała na 60 miljonów, obrót hurtownika soli i nafty, Semela, oszacowano również na 60 miljonów!

Niewątpliwie to samo dzieje się i w innych miastach, gdzie w komisjach szacunkowych zasiada większość żydowska. Żyd żydowi oka nie wydziobie, choćby nawet miał dopuścić się oszustwa i zawadzić o kryminał. Nie wątpimy też, że władze będą postępować tu z całą bezwzględnością, stosując najwyższy wymiar kary, która przewiduje za tego rodzaju oszustwa 3 lata więzienia i ściągnięcia dwudziestokrotnego podatku.

Iskierki.

Idylla krakowska.

Poczciwy, stary Kraków! Nic nie zachwieje jego spokoju i równowagi. Śpią królowie na Wawelu, położył się do snu wiecznego komitet do walki z lichwą, śpią władze, śpi Magistrat. A gdy obudzi się i przetrze oczy... ogłasza cenniki, które są na to wydawane, aby nikt się ich nie trzymał. Jest to tylko przyjemna lektura dla konsumentów.

Pod tym względem Kraków, wierny swej tradycji, stoi wyżej od Warszawy. Tam niegrzeczna policja urządziła nawet obławę po kawiarniach na waluciarzy i kilkuset starozakonnych amatorów dolara wsadziła do kryminału. Polowano też na nich w Ogrodzie Saskim i na placach publicznych. Co się działo w warszawskim światku czarnogiełdziarskim — Bóg tylko wie.

Jakże inaczej w Krakowie... Nawet na wieść o rewizjach — krakowscy czarnogiełdziarze ani na chwilę nie wyszli z równowagi. Jak gdyby nic się nie stało, prowadzili z całym spokojem swe operacje w kawiarni Grand hotelu i w Centralnej... Wiedzieli, że nic im tu stać się nie może... Kraków — to przecież nie Warszawa. Tutaj wszystko odbywa się w harmonji i zgodzie... Prawdziwa idylla.

Chm.

Z katol. ruchu wśród młodzieży.

Kurs wychowania fizycznego w Biedrusku.

W dniu 1 bm. został zakończony w Biedrusku pod Poznaniem — czterotygodniowy kurs wyszkolenia katolickiej młodzieży polskiej, zrzeszonej w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Kurs był dziełem porozumienia się Zjednoczenia Centrali Poznańskiej z władzami wojskowemi. Przybyło nań 425 uczestników.

Celem kursu było wyszkolenie uczestników na kierowników gimnastyki i sportu w Stowarzyszeniu w rodzinnych zakątkach. Prócz tego program prac obejmował musztrę bojową, szermierkę i ćwiczenia w strzelaniu.

Otwarcie popisów rozpoczęło się mszą św. w kaplicy obozowej, poczem na wielkiem boisku rozpoczął się pokaz wyszkolenia wojskowego. Następnie odbyła się wzorowa lekcja gimnastyki, zawody sportowe: bieg stometrowy, rzut dyskiem, skok w zwyż, rzut oszczepem, skok w dal, rzut granatem w dal i do upatrzonego celu.

Po zakończeniu popisów do młodzieży przemówił ks. Biskup Łukomski z Poznania, zaznaczając, że w trosce o byt i bezpieczeństwo Ojczyzny młodzież stać winna zawsze w pogotowiu i dbać o rozwój duchowy i cielesny, aby tem lepiej służyć mogła Ojczyźnie w czasie pokoju.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Obława na komunistów we Lwowie.

Tak samo, jak w całem państwie, i we Lwowie onegdajszej nocy policja dokonała obławy na komunistów. Przedewszystkiem przeprowadzono do dnia cały szereg ścisłych rewizji u osób, które biorą udział w konspiracji i komunistycznych wichrzeniach na szkodę państwa, jakoteż wśród Rusinów, należących do partji ukraińskiej, pozostającej pod wpływem sowietów bolszewickich Nadto zrewidowano lokale różnych stowarzyszeń i redakcji, w których koncentruje się ruch komunistyczny. Wynik przeprowadzonych rewizji jest nadspodziewany. Znaleziono ogółem całe stosy broszur i pism komunistycznej treści, wiele podburzających odezw, bardzo dużo listów prywatnych, kompromitujących odnośne osoby, a co więcej wiele palnej broni. W następstwie tego aresztowano już 65 osób, które pociągnięte będą do odpowiedzialności sądowej za zdradę stanu.

Program igrzysk olimpijskich.

Polski komitet olimpiad w Warszawie otrzymał oficjalne zaproszenie na VIII olimpiadę w Celembes pod Paryżem, która odbędzie się w roku przyszłym. Program zawodów jest następujący: Od 3 do 19 maja rugby, od 15 maja do 19 czerwca footbal, od 19 czerwca do 4 lipca i od 21 do 29 czerwca strzelanie, od 28 czerwca do 8 lipca szermierka, od 5 do 27 lipca zawody w Bastjonie.

INAUGURACJA ROKU SZK. NA UNIWERSYTECIE WILEŃSKIM. W ubiegły poniedziałek po nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa Bandurskiego w kościele św. Jana w Wilnie, odbyła się w auli Uniwersytetu im. Stefana Batorego w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, inauguracja roku akademickiego. Przemówienie wygłosił rektor Parczewski, który powitał w starej uczelni najdostojniejszego przedstawiciela państwa polskiego i wzniósł okrzyk: Niech żyje Stanisław Wojciechowski, który zebrani entuzjastycznie powtórzyli. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie rektor Parczewski złożył sprawozdanie z działalności Uniwersytetu za rok 1922/23, przyczem zaznaczył, że w ubiegłym roku skończył się ostatni okres organizacyjny.

ZAPOWIEDŹ RUSKICH DEMONSTRACJI. Jak informuje się „Gazeta Lwowska", zamierzają Rusini urządzać masowe demonstracje w dniu 1 listopada b. r., jako piątą rocznicę „powstania" w Małopolsce wschodniej.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA W GETSEMANI. Z Jerozolimy donoszą, że kościół Panny Marji w Getsemani, który uchodził za najstarszy chrześcijański kościół świata, został doszczętnie obrabowany ze swoich klejnotów i skarbów. Nie natrafiono na żadne ślady sprawców.

OSTATNI MOHIKANIE CARSKIEJ ROSJI. Do Nowego Jorku zawinął parowiec „Constantinople", płynący z Konstanzy, przywożąc na swym pokładzie jako podróżnych trzeciej klasy 12 księżniczek, 11 książąt, 8 baronowych, 6 baronów i jednego hrabiego — wszystkich narodowości rosyjskiej. Są to ostatnie rozbitki owej wielkiej armji uchodźców rosyjskich, która schroniła się przed bolszewikami do Konstantynopola, teraz zaś, gdy wojska sprzymierzone opuściły stolicę Turcji, szukają szczęścia za oceanem. W rozmowie z dziennikarzami utytułowani uchodźcy wyrazili nadzieję, że zdołają urządzić sobie nowe życie na gruncie amerykańskim.

MŁODOCIANI PRZESTĘPCY. Sprawa młodocianych przestępców zajmuje sądowników całego świata i doprowadziła — jak wiadomo — do utworzenia w wielu krajach specjalnych trybunałów dla tego rodzaju przestępców. Londyński jednak lekarz sądowy, Dr E. Burt, zadał sobie pracę zbadania przyczyn, które doprowadzają młodzież do zbrodni. W tym celu skrupulatnie przejrzał akta dwustu procesów przestępców młodocianych i o wynikach osiągniętych wygłosił niedawno odczyt w Londynie. Jak się okazuje, u 10 proc. tylko młodocianych przestępców można było stwierdzić pokrewieństwo z osobami karanemi kryminalnie. Również nędza i brak mieszkania nie odgrywają w tej sprawie wielkiej roli, bo piąta część pochodzi ze sfer zamożnych. Natomiast wielką rolę odgrywa złe wychowanie, brak nadzoru i sposobność do przestępstwa. Dr Burt sporządził mapę Londynu z oznaczeniem miejsc, z których pochodzą młodociani przestępcy i stwierdził, że największa ich liczba pochodzi z dzielnicy, w której niemal w każdym domu znajduje się szynk, teatr, kinematograf, sala tańca i inne miejsca rozrywek.

Wystawa zbiorów japońskich w Muzeum Narodowem.

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie urządza w pierwszych dniach listopada br. wystawę drzeworytów japońskich ze zbiorów p. Feliksa Jasieńskiego. Wystawa mieścić się będzie w sali racławickiej Muzeum w Sukiennicach i potrwa dłuższy czas. Będzie ona podzielona na 3 działy, z których pierwszy obejmie barwne drzeworyty wielkiego pejzażysty Hiroshigo w ilości kilkuset sztuk. Drugi dział obrazować będzie rozwój drzeworytnictwa w Japonji, trzeci obejmie malarstwo, laki i cyzelerstwo japońskie. Zaznaczyć należy, że zbory p. Jasieńskiego, ofiarowane w swoim czasie gminie m. Krakowa przez właściciela, należą do pierwszorzędnych okazów sztuki japońskiej w całej Europie. Wystarczy wspomnieć, że p. Jasieński zebrał około 2000 dzieł Hiroshiego, którą to ilością żadne z muzeów europejskich poszczycić się nie może. Co do ilości posiadanych dzieł tego artysty, stoi na drugiem miejscu British Museum w Londyne, na trzeciem Bibljoteka Narodowa w Paryżu, a na czwartem Bibljoteka Narodowa w Leidzie, w Holandji.

Krakowowi nie grożą wybuchy.

Władze wojskowe w Krakowe czyniły od kilku lat starania o należyte zabezpieczenie fortów krakowskich przed ewentualnemi eksplozjami nagromadzonych w nich materjałów wybuchowych. W pierwszym rzędzie szło o usunięcie składów amunicji, znajdujących się w obrębie miasta do fortów dalej położonych. W tym celu forty te przygotowano odpowiednio do pomieszczenia większych ilości amunicji, zabezpieczając je zarówno od zewnątrz przez należyte obwałowanie, jakoteż i od wewnątrz przez zastosowanie odpowiednich środków technicznych. Przeniesienie materjałów wybuchowych z miasta do fortów odbyło się w lecie br., niezależnie od wysłania wielkiej ilości niebezpiecznych materjałów do centrali amunicyjnych. Obecnie w obrębie m. Krakowa nie znajduje się już ani jeden skład amunicyjny, tak, że miasto jest w zupełności uwolnione od niebezpieczeństwa wybuchu. Wszystkie forty, w których umieszczone zostały składy amunicji, **znajdują się w promieniu około 10 km. od miasta.** Nadto, jak nas w szefostwie artylerji D. O. K. informują, władze wojskowe podejmą wkrótce budowę wielkich specjalnie urządzonych składów amunicyjnych na ostatnich linjach fortecznych twierdzy krakowskiej.

Najtrudniejszy i najważniejszy wybór, to wybór pomiędzy dobrem a lepszem.

Najlepiej kwitnie handel żywym towarem, gdy są samym: w polityce.

H. Gralski.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Katastrofalny brak węgla i drzewa po szkołach.

Średnie zakłady naukowe w Krakowie stoją wobec groźby zamknięcia podczas zimowych miesięcy. Zapasy węgla, jakimi szkoły rozporządzają, są tak szczupłe, że starczą zaledwie na kilka tygodni. Kuratorjum krakowskie uzyskało od rządu minimalną stosunkowo kwotę na zakupy węgla i drzewa dla szkół państwowych. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa zaopatrzenia w opał szkół prowincjonalnych, które w przeważnej części wypadków wogóle nie posiadają węgla, ani drzewa. Celem uniknięcia przerwy w nauce podczas miesięcy zimowych, Komitety rodzicielskie uchwaliły opodatkować się na zakupy węgla i drzewa dla szkół. W ten sposób — np. w Nowym Sączu i Tarnowie — zebrano już dosyć pokaźną kwotę.

Kłamstwa socjalistów.

„Naprzód" zamieścił w Nr. 238 artykuł p. t. „Chadecka armja bez wojska", w którym barwnie opisuje, że towarzysze, w liczbie 80, napadli w ubiegłą sobotę na zebranie członków Chrześć. Organizacji zawodowej z elektrowni miejskiej. Że napadli, to prawda i chcieli unicestwić obrady, lecz co do liczby, to tylko o zero „Naprzód" się pomylił; gdyż w szczelnie wypełnionej sali było „aż ośmiu" pijanych towarzyszy z Puchalskim na czele, którzy, gdy ich do udziału w zebraniu dopuścić nie chciano, pieniąc się z wściekłości, zawyli w sieni pijackimi głosami pierwszą zwrotkę Czerwonego Sztandaru i zmyli chyłkiem po schodach wśród ogólnego śmiechu członków Chrześć. Organizacji.

Nowe aresztowania czarnogiełdziarzy.

Organa lotnej brygady wywozowej przytrzymały w Krakowie kilku żydów pod zarzutem uprawiania spekulacji obcą walutą. Ujęci zostali: Kalman Scharf i Sala Blassberg z Mielca, Mojżesz Rosenkranz z Horodenki, Herman Schuss z Dębicy i Józef Leib Fränkel z Krakowa. Ogółem zakwestjonowano 721 dolarów ameryk., 55.500 kor. austr. i 50.000 kor. czesk.

Kraków, 17 października.

Z UROCZYSTOŚCI SZKOLNYCH W V-TEM GIMNAZJUM. W V-tem gimnazjum w Krakowie urządzono w dniu 6 b. m. uroczysty poranek na cześć dyrektora zakładu, radcy J. Winkowskiego, któremu wręczono order „Polonia Restituta" za owocną działalność pedagogiczną. Przy tej sposobności przemawiali kolejno: imieniem grona prof. F. Gątkiewicz, imieniem młodzieży uczeń VIII klasy. Następnie, po produkcjach chóru, nastąpiło zebranie w sali konferencyjnej, gdzie p. radcy Winkowskiemu gratulowano odznaczenia, jedynego w Polsce dyrektora szkoły średniej.

W dniu 13 b. m. odbył się poranek ku uczczeniu 150-tej rocznicy Komisji Edukacji Narodowej i 150-lecia śmierci ks. Konarskiego. Odczyt wygłosił prof. M. Asanka-Japołł, dwóch zaś uczniów odeklamowało ody S. Konarskiego w przekładzie B. Butrymowicza. prof. V gimn.; produkcje chóru, oraz hymn narodowy i końcowe przemówienie radcy Winkowskiego upamiętniło tę chwilę w życiu zakładu.

WCZORAJSZY TARG nie był zbyt ożywiony. Ceny uległy nowej podwyżce. Za litr mleka zbieranego płacono 10—12.000 mk., niezbieranego 14—15.000, śmietany słodkiej 18—20.000, kwaśnej 36—40.000 mk., 1 kg. masła 400—420.000 mk., sera 45—50.000, jaja 7—8000 za sztukę. Drób: kura 200—320.000 mk., para kurcząt 160—240.000, kaczka 140—220.000, gęś 300—430.000, indyk 300—440.000 mk. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 6—8000 mk., buraków 4000, marchwi 5—8000, cebuli 6—7000, kopa kapusty 400—500.0000 mk., kopa karpieli 120—150.000, ogórki 1—8000 za sztukę, 1 kg. szpinaku 6000, brukselka 8—15.000 za sztukę. Owoce: 1 kg. jabłek kompot. 12—16.000 mk., stołowych 20—28.000, gruszek 14—18.000, śliwek 35—45.000 marek.

TRANSPORT CUKRU DLA KRAKOWA. Prezydjum m. Krakowa otrzymało zawiadomienie, że na kontyngent październikowy przydzielono gminie 15 wagonów cukru grysikowego i kostkowego. Podatek rządowy od tego cukru zostaje podwyższony na 40.000 mk. od 1 kg. Ponieważ akcyza ma być wpłacona z góry, przeto magistrat, nie rozporządzając kwotą 6 miljardów marek, odniósł się wczoraj telegraficznie do posłów krakowskich: Mianowskiego i Bobrowskiego, o interwencję u nadzw. komisarza Bajdy w sprawie ulg przy spłacie podatku rządowego. Cena cukru z nowego kontyngentu przekroczy 100.000 marek za 1 kg.

KURS SPÓŁDZIELCZY W KRAKOWIE. Instytut naukowy spółdzielczy w Krakowie urządza dla kierowników stowarzyszeń spółdzielczych, oraz lustratorów spółdzielni rolniczo-handlowych i kredytowych sześciodniowy kurs spółdzielczy w dniach od 1—6 listopada b. r. w gmachu Collegium agronomicum przy Al. Mickiewicza l. 17, w godzinach popołudniowych między 4—8. Opłata za cały kurs, obejmujący 24 godzin wykładów, wynosi 100.000 mk., zaś wstęp na poszczególne godziny wykładów 10.000 mk. za godzinę. Zgłoszenia do Instytutu naukowego, ul. św. Anny l. 1.

DALSZE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW. W związku z aresztowaniami kilkunastu osób pod zarzutem agitacji komunistycznej w Krakowie, organa policji politycznej prowadzą dalej dochodzenia i rewizje w mieście i na prowincji. Wynikiem rewizji jest aresztowanie dalszych 9-ciu osób w Dąbrowie Górniczej i 24 osób w Będzinie. Wszystkich przywieziono wczoraj do Krakowa pod silną eskortą i osadzono w aresztach policyjnych. Przy aresztowanych znaleziono obfity materjał kompromitujący, jak odezwy i broszury treści komunistycznej. W związku z aresztowaniami w Będzinie, aresztowano w Krakowie Katarzynę Knappową, zatrudnioną w pralni Bębenka przy ul. św. Jana, a zamieszkałą w Podgórzu. Również aresztowano jej córkę Tymofijczukową, oraz Ernę Rosshändlerównę. Rosshändlerówna rozwijała szeroką działalność agitacyjno-komunistyczną w kołach młodzieży żydowskiej. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, nastąpiło szereg aresztowań także i poza Krakowem.

Zawiadomienia i komunikaty.

„ZNACZENIE ZJAWISK MEDJUMICZNYCH DLA FILOZOFJI", odczyt głośnego profesora pschologji w Tübingen, Dra Oesterreicha, wygłoszony na międzynarodowym kongresie badań psychicznych w Warszawie, będzie powtórzony w przekładzie p. Stanisława Colonna Walewskiego w krakowskiem Towarzystwie metapsychicznem we środę 17 b. m. o godz. 7.30 w auli gimnazjum matem.-przyr. przy ul. Studenckiee 12. Po odczycie odbędzie się dyskusja. Goście mile widziani.

PORADA PRAWNA DLA LOKATORÓW przy Sekretarjacie Ch. D. (Potockiego l. 11). Porady udziela się we wtorki i czwartki od godz. 5—6 po południu.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji.

W piątek dnia 19 b. m. o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się zebranie członków i sympatyków Ch D. w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11, I p. Referują posłowie Ch. D. o sytuacji politycznej. Wstęp wolny. Zaproszenia wydaje Sekretarjach Ch. D., ul. Potockiego l. 11, I p.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5812 Józefa i Władysław małż. Kmiecikowie; 5813 Grzegorz Rutkowski z Warszawy; 5814—5 Bronisław Szwarczyk, dyr. państw. semin. naucz. żeń. w Lublinie. 5816 pamięci Julji Kubalowej — syn Emil Kubala z Myślenic; 5817 adwokaci rzeszowscy pamięci kolegi Dra Jana Stepka; 5818 pamięci Jadwigi Sumorokowej; 5819 Bolesławowi Lubicz Sulimirskiemu, 1863—1923 — pracownicy dyr. P. K. P. VIII; 5820 pracownicy oddz. P. K. K. P. w Katowicach; 5821 Wojciech i Marja Bikowie z Krakowa. Poza tem na cele odbudowy Zamku złożyli: Gabrjela Wiejowska ku uczczeniu pamięci rodziny 1 miljon marek; ku pamięci Mieczysława i Julji Onyszkiewiczów — córka 500.000 marek; ku pamięci Eufemji Tinkiewiczówny — urzędnicy P. K. O. w Warszawie 500.000 mk., Stan. Szczaniecki z Poznania 50.000 mk.

WYBORY CECHMISTRZA MALARZY POKOJOWYCH. Ze strony Stowarzyszenia malarzy pokojowych i szyldowych w Krakowie donosi się, że na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 9 października b. r. pod przewodnictwem starszego radcy magistratu Dra Marjana Kleji, zostały przeprowadzone wybory przełożeństwa Cechu, a mianowicie: przełożonym Cechu został wybrany p. Kazimierz Mikuski.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Lib. St. Olszyny. Uwagi są niewątpliwie słuszne. O konieczności redukcji funkcjonarjuszy we wszystkich działach administracji, a więc i szkolnym, pisaliśmy niejednokrotnie. Rząd obecny przeprowadza już w tym kierunku konsekwentną akcję.

Z teatrów.

„ZIEMIA NIELUDZKA" Fr. de Curela, z monumentalną kreacją p. St. Wysockiej, zyskała powszechne uznanie. Wybitny ten utwór znakomitego pisarza francuskiego powtórzony będzie w tym tygodniu tylko dzisiaj i w piątek 19 b. m. Jutro jeszcze raz „Złoty wiek rycerstwa". Na sobotę przygotowuje się pod kierunkiem reżyserskim p. Wysockiej, arcydzieło klasycznej poezji francuskiej Corneilla „Cyd" w opracowaniu Wyspiańskiego. Po raz pierwszy ukaże się w „Cydzie" p. Solska-Grosserowa w kreacji Infantki.

PIĄTKOWE PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE. Idea przedstawień dla młodzieży szkolnej, podjęta przez teatr im. Słowackiego, dała już w ubiegłym sezonie poważne rezultaty, zapoznając młodocianych widzów na 18 przedstawieniach specjalnych z klasycznemi dziełami, jak i współczesnemi, odpowiedniemi dla nich. W sezonie bieżącym postanowiła dyrekcja kontynuować nadal te przedstawienia, inicjując ich cykl „Grochowym wieńcem" Antoniego Małeckiego, wznowionym głównie z myślą przypomnienia go młodzieży szkolnej, znającej ten pogodny utwór tylko z lektury. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej odbędzie się w piątek 19 b. m. po południu o godz. 3.30. po cenach 50% zniżonych. Sprzedaż biletów postępuje raźno naprzód, pozostałe nabywać można w kasie dziennej w godzinach od 9—1 i od 4—6.

TEATR MARJONETEK. Zachęceni wielkim sukcesem na poprzedniem przedstawieniu, występują znowu pp. Hemzaczkowie ze swemi figlarnemi marjonetkami, grającemi tym razem dwie arcywesołe komedyjki: „Kajtuś w Turcji" i „Trzy życzenia" w niedzielę 21 b. m. o godz. 11.30 przed południem w teatrze im. Słowackiego.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dziś, we środę, ulubiony „Ostatni walc" Straussa, prawdziwa perła repertuaru operetkowego. We czwartek 18 b. m. „Zamarłe oczy" — przedstawienie popularne po cenach zniżonych do połowy W piątek 19 b. m. „Ostatni walc", w sobotę premiera niegranej dotąd w Krakowie opery Rubinsteina „Demon", do której wystawienia przystąpiono z całym pietyzmem, na jaki twórca zasługuje w całej pełni.

WALTER GIESEKING, światowej sławy pianista, który rozpoczął już swoje tournee w Polsce, wystąpi w Krakowie w sali Starego Teatru w niedzielę 21 b. m. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Ziemia nieludzka".
Czwartek: „Złoty wiek rycerstwa".
Piątek: Po południu „Grochowy wieniec", wieczorem „Ziemia nieludzka".
Sobota: „Cyd".

Repertuar Opery i Operetki.

Środa: „Ostatni walc".
Czwartek: „Zamarłe oczy".
Piątek: „Ostatni walc".
Sobota: „Demon" (nowość).

Z sali koncertowej.

I-szy Koncert symfoniczny orkiestry Związku muzyków.

W niedzielę przed południem odbył się inauguracyjny koncert symfoniczny, który zapoczątkowuje cykl Beethovenowskich symfonji, tak uprawnione życzenie melomanów krakowskich znajduje wreszcie swą realizację i jeśli i następne koncerty będą stały na poziomie pierwszego, będą dla Krakowa jedną z podnioślejszych atrakcji muzycznych w bieżącym sezonie. Orkiestra zdradza jeszcze pewne niedomagania, lecz wynikają one z nieproporcjonalnego ustosunkowania grup instrumentalnych, jak np. zbyt mała ilość dętych (jeden flet i oboe), wobec potężnej obsady smyczkowej. Przytem i rytmiczność mało ścisła, ale jest to kwestją czasu i ćwiczenia. Dobra pałeczka kapelmistrzowska, jak p. Józefa Śliwińskiego, znanego z zeszłorocznych występów, ulubieńca Krakowa, który w zawodzie dyrygenta kontynuuje,

sympatyczne tradycje pianistycznej swej karjery potrafi urobić orkiestrę Związku muzyków polskich na doskonały zespół, ożywiony zapałem odtwórczym. Wykonanie pierwszej i drugiej symfonji podkreśliło wszystkie stylowe właściwości twórczości Beethovena, a przytem subtelność w traktowaniu szczegółów, piękne crescendowania, wydobycie tematycznej konstrukcji świadczyło o sharmonizowanej pracy zespołu i dyrygenta. Najkorzystniej wypadły pierwsze części i adagja, do menuetów trzeba więcej zgrania, by wydobyć całą ich grację i lekkość. P. Śliwiński, jako dyrygent, podkreślił jeszcze wpływy epoki Mozartowskiej w pierwszej symfonji, w drugiej zaś cały nacisk położył na piękno Adagia. Jeśli i następne koncerty pójdą po tej samej linji, będziemy mieli możność zakosztować Beethovena w całem bogactwie i potędze twórczej.

Dr. Melanja Grafczyńska.

Listy do Redakcyi.

Czy przyrost ludności jest pożądany?

Na powyższy temat wygłosił prof. Krzyżanowski publiczny odczyt w sali Kopernika na Uniw. Jagiell., z którego krótkie sprawozdanie podał „Czas". Referent, opierając się na obecnych warunkach ekonomicznych, doszedł do przekonania, że „osłabienie przyrostu naturalnego jest raczej pożądane, niż groźne". Obawiać się trzeba, by takie postawienie sprawy na forum publicznem nie sprowadziło skutków, których sobie z pewnością i prof. K. nie życzy. Jest w Krakowie szereg lekarzy (oczywiście żydów w większej części), którzy się właśnie osłabianiu przyrostu ludności oddają; tych odczyt prof. K. nie przekonał o szkodliwości uprawianego rzemiosła, w szeregi zaś innych uczciwych wniósł dezorjentację. N.

banki, oraz osoby, posiadające zapasy dewiz — do zrealizowania tychże dewiz i ulżenia w ten sposób brakowi gotówki na rynku.

ZNIŻKA CENY ZŁOTA I SREBRA. P. K. K. P. płaciła wczoraj następujące ceny za złoto: korona austr. 175.698 mk., marka niem. 206.548 mkp., dolar 867.180 mk., rubel 446.169 mk., unja łacińska 167.304 mk., 1 gram czystego złota 576.275 marek. Ceny srebra były następujące: korona austr. 70.916 mk., marka niem., 84.930 mkp, rubel 305.680 mk., 1 gram czystego srebra 16.986 mk. Wskutek spadku dolara na oficjalnej giełdzie warszawskiej zaznaczyła się i w cenach złota pewna zniżka w porównaniu z ostatniemi notowaniami. W ciągu wczorajszego dnia skupiła P. K. K. P. znaczną ilość monet, zwłaszcza srebrnych.

Ostatnie wiadomości.

Rada ministrów wobec strajku na G. Śląsku

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 15 października 1923 r. wysłuchała i przyjęła do wiadomości sprawozdanie p. ministra spraw wewn. **o położeniu strajkowem na Górnym Śląsku.**

Rada ministrów uchwaliła dalej między innemi wniosek o zezwolenie na przedłużenie czasu pracy w cukrowniach w czasie trwania kampanji, o odpowiednie podwyżki wynagrodzenia dla funkcjonarjuszy pocztowych, telegraficznych i telefonicznych za służbę nocną, wniosek o podwyższenie wynagrodzeń dla pracowników polskich państwowych w Gdańsku. Rada ministrów przyjęła dalej projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w ogólno-kształcących szkołach średnich i w seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych, projekt ustawy w przedmiocie przepisów o podatku państwowym dochodowym, obowiązującym w r. 1923 na górnośląskiej części województwa śląskiego, dalej wniosek o podwyższenie opłat od zgłoszeń statystycznych przy zagranicznym obrocie towarowym.

W dalszym ciągu Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o ratyfikacji traktatu przyjaźni pomiędzy Rzecząpospolitą a Turcją, oraz o ratyfikacji umowy handlowej i konwencji osiedleńczej między obu temi państwami. Rada ministrów przyjęła następnie wniosek ministra spraw zagran. w sprawie pokrycia części wydatków Rady portu gdańskiego, przypadających dla Polski, a nakoniec kilka projektów ustaw w przedmiocie przystąpienia Polski do szeregu międzynarodowych konwencji, dotyczących wojny lądowej.

Wzrastający wpływ Stolicy Apostolskiej.

Rzym. (AW). W związku z przybyciem przedstawiciela dyplomatycznego Jugosławji, który jako pierwszy przedstawiciel tego państwa został akredytowany przy Watykanie, dzienniki publikują dane, ilustrujące wzrastający wpływ Stolicy Apostolskiej w państwach europejskich. Przed wojną przy Watykanie było akredytowanych 13 misji cudzoziemskich, obecnie jest ich 25, w czem 7 ambasad (Belgja, Hiszpanja, Niemcy, Grecja, Brazylja, Chili i Peru), oraz 18 poselstw. Liczba wysłanników papieskich zagranicą podwoiła się. Przed wojną w państwach zagranicznych znajdowało się 13 nuncjuszów i delegatów apostolskich, obecnie liczba ich dochodzi do 29. Poza przedstawicielami oficjalnymi znajdują się również wysłannicy kościelni, których misja nie ma charakteru dyplomatycznego. W takim np. charakterze przebywają delegaci apostolscy w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australji, Chinach, Japonji, Egipcie i Południowej Afryce.

Sfałszowany spis ludności na Litwie.

Kowno. (PAT). Oficjalny spis ludności w mieście Kownie podano w następujących cyfrach: Ogólna liczba mieszkańców 91.302, w tem 55.063 Litwinów tj. 60.3%, 24.691 żydów tj. 27%, 3.988 Polaków tj. 4.3%, 2.566 Rosjan tj. 2.8%, wreszcie 2.943 Niemców tj. 3.2%. Reszta przypada na różne narodowości.

Wynik spisu ludności jest dowodem fałszerstwa w stosunku do mniejszości wogóle, a co do Polaków w szczególności. Wystarczy przypomnieć wybory do rady miejskiej i do sejmu litewskiego w Kownie, by się przekonać, jak się przedstawia liczba głosów polskich w Kownie. Wykaz oficjalny podaje liczbę Polaków na 3.988, a wybory w październiku 1922 r. wykazały 7.216 wyborców polskich, zaś w kwietniu br. 8.563 wyborców. Wedle spisu ludności, ludność polska stanowi 4.3%, według wyniku wyborów do rady miejskiej, frakcja polska w radzie kowieńskiej liczy 20% wszystkich radców. Z tymi fałszywymi rezultatami będzie obecnie rząd litewski występował przed forum międzynarodowem i będzie na tej podstawie żądał skreślenia praw mniejszości, na tych podstawach będzie prowadził ratyfikację deklaracji o mniejszościach. Podobne fałszywe zestawienia dotyczą spisu we wszystkich innych miastach.

SKAZANIE RABUSIÓW NIEMIECKICH.

Paryż. (AW) Sąd wojskowy w Amiens skazał zaocznie niemieckiego generała de Conta na 20 lat ciężkich robót za zrabowanie przedmiotów sztuki, wartości 800.000 franków, w jednem z muzeów, znajdującem się na terenie wojennym. Na temsamem posiedzeniu skazano zaocznie na 5 lat więzienia i 500 franków kary kapitana armji niemieckiej, Schultza, za kradzież mebli z piwlarni francuskiej.

Kraków. (PAT). **Giełda zbożowa:** Pszenica 2,400.000—2,600.000, żyto 1,530.000—1,600.000, jęczmień 1,400.000—1,450.000, jęczmień browarniany 1,550.000—1,600.000, owies 1,050.000—1,100.000, mąka żytnia 70% 2,450.000—2,600.000, mąka pszenna 50% 4.800.000—5,200.000, słoma prosta 450.000, słoma mierzwa 220.000—350.000, siano I. kl. 720.000—750.000. Tendencja mocna. Brak gotówki.

TENDENCJA NA GIEŁDZIE SŁABA. (Mor.). Wbrew przewidywaniu, tendencja była dziś nadal słaba, powodem jest brak gotówki, jeszcze realizacja na medio, względnie egzekutywa sprzedaży po medio. W kołach giełdowych twierdzą, że wstrzymanie notowań warszawskich na znak żałoby po katastrofie w Cytadeli warszawskiej, wpłynęło także ujemnie, powodując dezorjentację, tak, że w tym tygodniu nienależy spodziewać się zwyżki. Na ogół tendencja słaba, z wyjątkiem Banku Małopolskiego, Hipotecznego, Pokucia. Krakusa. Transakcje na ultimo: Bank Przemysłowy 200—210. Cegielski 250—270, P. T. G. 725, Chodorów 1.600.

Na pogiełdzie także słabo. Jaworzno grubsze sztuki płacono 8000, Gazy bez zmiany, Len poszukiwany.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 16 października 1923 r. L. 214.

	W tysiącach marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	150	190	170
Bank Hipoteczny I—VIII. .	220	260	250
„ Małopolski . . .	260	310	300
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	50	60	
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	30	40	33
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	35	45	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	500	550	520
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	150	180	160
Handlowa S-ka akc. „Impex"	3	4	3·6-3·9
„Pharma" (Mag. B Jawornicki).	150	180	165
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	15	20	17
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III. . .	20	30	30 - 25
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . .	3900	4500	4050
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	200	220	202
Warsz. Ska Bud. Parowozów	130	150	130
„Automotor" fabr. samochodów	80	110	
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	190	220	210
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	160	180	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka" fabryka cementu I-III.	4200	4600	4500
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	2700	3200	2950
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	1300	1700	1450
Polska Nafta I—III . .	110	140	118
„Pokucie" Naftowa Spółka I .	300	400	375
„Olkos" I—IV. . . .	1400	1700	
„Strug" Przemysł Drzewny .	240	300	270
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	70	90	75
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	1000	1200	1025
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	250	280	275
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	1400	1600	1450
Fabr. porcelany w Ćmielowie	350	450	415
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	100	120	110
Fabr. papieru W Niemojowski	190	230	
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	100	130	

Zurych. (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin—; Holandja 218.60; Nowy York 574.25; Londyn 25.30; Paryż 34.15; Medjolan 25.55; Praga 16.65; Budapeszt 0.03.07; Bukareszt 2.60, Belgrad 6.55; Sofja 5.45; Warszawa 0.0006; Wiedeń 0.0078 1/2; austr. korona stemplowana 0.0079.

Wiadomości gospodarcze.

OGRANICZENIA KREDYTOWE SKIEROWANE PRZECIW SPEKULACJI.

W sprawie zarządzeń Ministerstwa skarbu, dotyczących ograniczenia reeskontu weksli w P. K. K. P., komunikuje P. A. T. na podstawie informacji z miarodajnych źródeł:

P. K. K. P. restrynguje istotnie bardzo silnie reeskont wszelkich weksli, podawanych przez banki zwłaszcza te, **które nie przedkładają P. K. K. P. wykazów walut** i papierów wartościowych. Ograniczony więc został w pierwszym rzędzie kredyt, mający służyć do celów spekulacji. Dalej P. K. K. P. wychodzi z założenia, że banki powinny przedsiębiorstwom, które się do nich zwracają o kredyt, dostarczać pieniędzy z własnych zapasów, nie czynić zaś dostarczenia gotówki zawisłem od zreeskontowania, względnie niereeskontowania weksli przez P. K. K. P. Dlatego też P. K. K. P. żąda, aby dane banki, które zwracają się do niej z wekslami przemysłowymi celem zreeskontowania ich, udowodniły, że istotnie na wypadek niezreeskontowania weksli przez P. K. K. P. przedsiębiorstwo dane stanie z braku gotówki i t. p. O ile taki dowód zostanie przeprowadzony, P. K. K. P. udzieli reeskontu. Natomiast podkreślić należy z całym naciskiem, że wszelkie weksle, z którymi przedsiębiorstwa przemysłowe zwracają się do P. K. K. P., są zupełnie liberalnie traktowane i reeskontowane.

Wydane zarządzenia miały na celu zniewolić

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

55 POWIEŚĆ.

Neutralny spokój Ćwierciaka istotnie nic dobrego nie wróżył. Z takiej pozornej bierności najłatwiej skoczyć do śmiertelnego skoku.

Właściciel Samosęków zaczął przychodzić do siebie. Gdyby Ćwierciak rzucił się był nań pierwszym impetem, nie wiadomo, czy Obierzyński broniłby się nawet. Teraz jednak z podstępnego przygotowywania się wroga nabierać zaczął moralnego prawa do odporu. Włożył ręce do kieszeni i dłonie zacisnął w pięść.

— Ja tutok do pana dziedzica z czemsi — rozpoczął znów Ćwierciak.

— Słucham — wytłoczył Obierzyński z za zębów lodowy pobrzęk słowa.

— Jo tutok do dziedzica z tem ano... Mojemu synowi i mojej synowej urodził się ano chłopok. Tak my w famielei uredzili, cobym poszed ano do pana dziedzica prosić Go w kumy, niby za krzestnego, za ojca.

Obierzyński przez sekundę mocował się z sobą, by sprawdzić, czy jest przy pełni zmysłów. Wpatrł się oczami w Ćwierciaka. Wyczuł w słowach szyderstwo... — „Albo jeszcze mię usypia podstępem, albo po tych słowach rzuci mi się do gardła..."

Ale Ćwierciak nic ruszył się z miejsca. Jeszcze raz powtórzył, a w końcowych jego słowach tyle było niepodrabianego ciepła, że Obierzyński stracił się do reszty... — „Jeśli teraz skoczy — nie będę nawet mógł..."

Już bezmyślnie patrzył w Ćwierciaka. A ten roześmiał się w swych oczach, pogoda rozeszła mu się po licu — i tylko głową przytakiwał, że naprawdę.

Obierzyński nie mógł sobie dać rady z nagłym przeskokiem odczuć... Chciał coś powiedzieć, nie mógł. Więc Ćwierciak ciągnął dalej:

— Bośmy z mojom, i ze synem, i ze synową brali na rozum tak: nic już tego nie odkryńci, żeśmy się we żniwa z dziedzicem pobili, no i że krew się polola. Tedy trza albo na nowo, ale już na śmierć, albo krzyż na syćkiem postawić i zapomnieć. A jak zapomnieć, to nolepi bez kumoterstwo.

Nie użył ani razu zwrotu: — „pan mię pobił", — „moja krew się polała", lecz stale: — „nasza". Po pod dźwiękiem słów płynęło przeświadczenie, że wówczas na dziedzińcu dworskim odbył się rodzaj rozprawy honorowej, więc rzecz obojętna, kto w spotkaniu był fizycznym zwycięzcą.

Obierzyński i nadal nie mógł się zdobyć na słowo.

— No jakże będzie? — pytał Ćwierciak i cała twarz mu się śmiała.

Miasto odpowiedzi, Obierzyński zapalił w źrenicach radosne ognie szczęścia, podbiegł do przeciwnika i gorącym ruchem wyciągnął doń dłoń. Stary chłop podniósł w górę prawicę i uroczystym zamachem uderzył w dłoń dziedzica. Jakby ubijał jakiś targ moralny i jakby chciał na zawsze zatłuc widmo waśni. Walnął w dłoń, że echo po pokoju poszło.

Siedli sobie. Ćwierciak wyłuszczał się w dalszym ciągu.

Niewątpliwą jest rzeczą, że dziedzic wyrządził mu krzywdę. Zwłaszcza, że i owies był jeszcze do zebrania, i groch i ta marchew, ziemioki, drugie siano, a i młócka przecie na siew i sam siew ozimych i że wszystko padło tylko na syna Ćwierciakowego i to dopiero na kapustę, co staremu już sił starczy. Ale oddzieliwszy od krzywdy pogląd osobisty, to trza przyznać, że dla Obierzyńskiego należy mieć szacunek.

— Pon dziedzic mo hunor. Chłopski hunor: w ręcach. Pon dziedzic mo mocne ręce. Jakby do tego przyszło, tobyście mogli panie i młocki się chycić.

Z własnego doświadczenia i przeżycia Ćwierciak doszedł do przekonania, że Obierzyński jest — „robotny", a to grunt.

Z dalszych wynurzeń wynikało, że stan chłopski ma swoją wielmożność i tylko takiego człowieka uzna, który w sobie ma taką samą wielmożność, chłopską, nie inną. Robotną wielmożność. Choćby widłami w przeciwnika, ale skutecznie, dokumentnie.

— Juśció, co pon dziedzic je pon, ale i chłop.

I dlatego Obierzyński godzien jest trzymać chłopskiego wnuka do chrztu.

Obierzyński nie wiele zrozumiał z szerokiego wywodu Ćwierciaka. Nie mógł iść za nim myślą, bo cały był w radości, w uldze, że zmora moralna już się rozwiała w niebyt. Niema na nim żadnej winy! Wydawało mu się, że teraz mogą się nim nawet zająć władze sądowe. Nawet skazujący wyrok przeniesie spokojnie, bo stała się rzecz najważniejsza: on, Obierzyński może już pokrzywdzonemu spojrzeć w oczy.

I takie szczęście go uniosło, że w pewnej chwili zerwał się i chwycił Ćwierciaka w ramiona.

— Ano! Ano! — wyjaśniał sytuację tem jednem słowem stary chłop: — ano, włośnie. Ano widzicie panie dziedzicu.

I trochę dumy było w jego głosie.

— Antoni!! — krzyknął naraz radośnie dziedzic.

Lokaj zjawił się tak błyskawicznie, że znać było, iż posterunku za drzwiami nie opuszczał.

— Wina nam tu dawać! — rozkazał Obierzyński: — tego stryjowskiego!!

Ćwierciak, spróbował, pochwalił:

— Nie to co wódka, ale dobre. Kiszone. Kwaśne.

Ustalono datę chrzcin. Ćwierciak dźwignął się. Ściskali sobie ręce, kumotrzyli. Wreszcie chłop wziął czapkę, chwilę się namyślił, spoważniał, poczem *clara pacta*:

— Jako żeśmy kumotry, to i przyjociele. Przyjocielstwo przyjocielstwem, ale co o te morgi za syrwicuć, to się poprawujemy, choćby i na widły, czy na co. Niech będzie pochwolony.

Do Obierzyńskiego niemal że nie doszły te słowa. Nie chciał myśleć o żadnych zawiłościach życia, chciał teraz żyć uciechą, gromką, huczną uciechą. Chciał się z kimś dzielić niespodziewanem szczęściem. Z kim? Nikogo w domu nie miał, oprócz pani Katarzyny. Wołać ją!

— Trochę warjatka, ale złote serce. I matka Wikty — wspomniał.

Pani Katarzyna wpadła z powiększoną już hojnością w gorsie.

Dziedzic opowiedział jej wszystko o Ćwierciaku, co i jak. Biegał po pokoju. Śmiał się. Szalał. Pani Katarzyna niemal zaś wyskoczyła do góry z radosnej niespodzianki.

— Pani Katarzyno! ja tu przed chwilą uściskałem tego Ćwierciaka.

I w nadmiarze aktywności pokazał jej doświadczalnie, jak to się odbyło.

Pani Katarzyna doznała, popierwsze: że Ćwierciak nie mógł nie odczuć stalowych mięśni dziedzica, powtóre zaś: że temu Ćwierciakowi dziwnie lubo musiało się dziać w obręczy niepospolitych ramion.

A Obierzyński czy to dlatego, że całą swoją istnością szumiał od szczęścia, czy dla tego, że wolny od przygniatającej troski, dostrzegł nareszcie w przykrojonych na jego cześć ramach ten dosytny urodzaj jej ciała, — dość, że bezpośrednio z motywu Ćwierciaka przeszedł do uwag z zakresu dziedziczności w rodach:

— Pani jest zupełnie podobna do mademoiselle Wikta...

— To pan już raz mówił — odpowiedziała z minką.

— Tak, ale przedtem, to ja tylko widziałem, a teraz... teraz to ja czuję.

I taka go ogarnęła nieukrócona potrzeba pokazania jej jeszcze raz, jak on ściskał Ćwierciaka, że aż umyślnie odszedł w sam kąt pokoju, by dalej od pokusy odsunąć gorące pogotowie rąk.

Rzecz bowiem dziwna: gdy przed chwilą, cały przejęty myślą o Ćwierciaku, wziął ją w ramiona, gdy nie o niej i nie o jej urodzie myślał, uścisnął kobietę z całą swobodą, jakby ściskał kochanego przyjaciela. A oto teraz, gdy w żyłach mu zaczął płynąć powab jej fizyczności, uczuł się skrępowanym. Nie śmiał. Wydawało mu się, żeby popełnił jakąś brutalność.

Czy to samo odczuwałaby pani Katarzyna? Powiedzmy kompromisowo, że nie wiemy.

Ponosiła go jednak konieczność mówienia jej o niej. Nie mógłby milczeć. Styranizowana siłą woli namiętność zaczęła się w nim przetwarzać w uczucie. Nie chciał jej mówić, że jest dlań w tej chwili cudna, więc z żarem wyznawał jej, jaka jest dobra, jak siostrzaną miała dłań opiekuńczość, wówczas, w ten pamiętny, a straszny dzień. Głos mu się łamał, serce kładło się na dźwiękach słów i nadawało im dziękczynnej tkliwości. Przez cały czas jednak tkwił w kącie i kurczowo ręce na plecach zaciskał.

Panią Katarzynę zahypnotyzowało jego wzruszenie. Nie umiała nic odpowiedzieć, tylko całą duszę umieściwszy w oczach, zaczęła iść ku niemu, by ujrzał zblizka w jej wzroku to wszystko, czego słowami i nie podołałaby powiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	800
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	1400
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	3500
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	2500
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	4500
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	6000
Układ tabelaryczny	„	18000

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

KAPELUSZE DAMSKIE ze skóry, aksamitu, ceraty, z borty i filcu poleca

„ANTONINA" PRACOWNIA KAPELUSZY Kraków, ul. Florjańska 13, I. p. schody w podworcu na lewo

1150

oraz przyjmuje wszelkie roboty modniarskie po przystępnych cenach.

SKŁAD SUKNA firmy Ł. KIRSCHNERA

Kraków, ul. Karmelicka L. 10, Telefon Nr. 32

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór materjałów w najlepszym gatunku. — Ceny umiarkowane. 1139

MASZYNY do PISANIA i TELEFONY dostarcza najtaniej „ROYAL"

KRAKÓW, Florjańska 49. Telefon 1577.

Do firmy

Juljan Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek 1129

nadeszły koloratki dla Księży, krzyże niklowane i bronzowe na drzewie dla Zakonów, figury do kościołów, korpusy Chrystusa, książki do nabożeństwa własnego nakładu, obrazy i oprawa takowych, różańce, wota, medaliki itp.

Już nadeszły do Związku katol. Krawców w Krakowie, Florjańska 7 976

Materjały czarne

na palta zimowe, na sutanny, zarzutki, czamarki, wierzchy, kurtki, spodnie w gatunkach najprzedniejszych a także w tańszych.

Świeże materjały modne

kamgarny etc. na ubrania i na kostjumy dla Pań w wielkim wyborze.

Wyroby skórkowe.

Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

Skład papieru i galanteryi 1160

Michał Słomiany

KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

Inż. Tadeusz Leszczyński

Biuro i sklep: Kraków, Grodzka 65,

przeprowadza wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne tak w miejscu jak i na prowincji, przeróbki i naprawa istniejących instalacji.

Dostawa materjałów elektrotechnicznych i technicznych. 1161

BIELIZNA CIEPŁA

systemu Jaegera, **reformy wełniane**, pończochy i skarpetki zimowe, oraz wszelką **bieliznę damską i męską** jak również największy wybór **płócien** — poleca znana firma

JANA NOWAKA w Krakowie ul. Florjańska 14.

Kadzidło kościelne drobne

z kwiatem lewandowym

1 kg. 90.000 1152

Ozdoby na drzewko krajowe z waty i inne; Lichtarze i świeczki **1 komplet Mkp. 100.000.** Wysyła jak długo zapas starczy **fabryka świec: FELIKS MIKESKA, KRAKÓW, ul. Sławkowska 19.**

Pasy brzuszne

: przepuklinowe :

hygieniczne prostotrzymacze, suspensorja itd.

poleca 1170

R. BOGDANOWICZ

Florjańska L. 9

w podworcu.



Dom tekstylno-sportowy Kraków, Sławkowska 14. **„SZATNIA"** Spółka z ograniczoną odpow. Kraków, Sławkowska 14

poleca na sezon jesienny okazyjną sprzedaż

TOWARÓW BŁAWATNYCH

jakoto: wełny, półwełny, płótna, kretony, barchany i t. d.

Z działu sportowego wielki wybór

Butów footbalowych i piłek nożnych

znanej i najlepszej marki „Sporting" oraz

Przyborów harcerskich i turystycznych.

Ceny fabryczne. Usługa rzetelna.

Mam majątki

:: na Pomorzu i w Poznańskiem ::

[rentówki] od 8, 20, 25, 30, 33, 38, 48, 57, 71, 81, 89, 146, 154 m. pszennej ziemi, cały inwentarz żywy i martwy kompl. z całemi żniwami, budynki masyw. od 150 miljonów do 1½ miljarda. Majątki 270—4500 m. ziemi pszennej od 2—72 miljardów. Nowy hotel w domu 4 sklepy w centrum miasta w pow. mieście, ze wszelkiemi wygodami, elektr. światło, z całem nowem urządzeniem, nowemi meblami, bielizną, pościelą i zapasami towarowymi. W hotelu jest 40 pokoi. Cena 2.300 mili. Wille z pięknem ogrodem w dużem mieście 270 milj. Wodny młyn, domy itd. Tylko poważni reflektanci i szybko decydujący z gotówką raczą zaraz przybyć. Na odpowiedź 5 tys. dołączyć. 1112

K. Różański, Ostrów, Wkp.

Wrocławska 35.

FUTRA

WYKONUJE ZAKIETY ORAZ :: GALANTERJĘ ::

PRACOWNIA KUŚNIERSKA STANISŁAWA 938

ZIEMBIŃSKIEGO

6 W KRAKOWIE KOPERNIKA 6

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

Księgi Obrotowe

z instrukcją prowadzenia wysyłamy dla przedsiębiorstw handlu detalicznego, hurtownego (antrepryzy)

Firma BRACIA HILDOWIE

Kraków, Karmelicka 13. 1181

Zarządca folwarczny, zamiłowany hodowca bydła, dobry gospodarz, 10 lat praktyki we wzorowych majątkach w zach. Małopolsce, poszukuje posady od 1 stycznia 1924 r. ewentualnie wydzierżawi folwarczek od 80 do 150 morg. ziemi z inwentarzem lub bez na korzystnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod „Dzierżawca". 1197

Młoda osoba poszukuje posady jako nauczycielka domowa ewentualnie do dzieci w wieku przedszkolnym; reflektuje także na wyjazd — Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" pod „Nauczycielka". 1196

Bezdomna

starsza nauczycielka prywatna lat 65, wzywa pomocy w ciężkiem położeniu. Prosi o przytułek w mieście, na wsi, przy dworze lub przy plebanji. Może szyć, udzielać lekcje. Zna języki: francuski z konwersacją i niemiecki. Zgłoszenia pod adresem: Kraków, Zakład im. Helców. Nauczycielka Anna P.

Pracownia szewska

A. PAŁKI

Rynek gł. 30 I p. of. wykonuje obuwie dla oficerów i cywilnych oraz przyjmuje reperację, ceny niskie 1189

LICYTACJA

bydła rozpłodowego rasy czerwonej polskiej.

Małopolskie Towarzystwo rolnicze wspólnie z Małopolskim Związkiem hodowców bydła przy M. T. R. urządza w dniu 18. października o godzinie 10. rano na Targowicy miejskiej na Grzegórzkach w Krakowie **licytację na bydło rozpłodowe rasy czerwonej polskiej** (buhaje, krowy, jałówki), pochodzące z obór zarodowych i włościańskich Związków hodowlanych.

Zarząd Główny Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie

W. Prezes: **Jura.** 1191 Sekretarz: w z. **Karol Kiljan.**

Sprzedaż skór

ANTONIEGO MARKIEWICZA

obecnie

SZYMON GIBEK

w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 7

poleca 771

: skóry wierzchnie i podeszwowe :

w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe do obuwia, gumy, prawidełka, sznurowadła, pasta i t. d.



Popierajmy przemysł ojczysty!

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.